

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2 — 4 po poł. Administracja otwarta od g. 9 — 6, w niedzielę i święta od 12 — 1.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnikiem 400000 mk., z przesyłką pocztową 450000 mk., za granicą 800000 mk., cena pojedynczego numeru na prowincji 24000 mk. CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr, przed tekstem 15000 mk., w tekście 20000 mk., za tekstem 8000 mk.—W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w Pocz. Kasie Oszcz. № 80187.

KURSY BUCHALTERJI

Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych m. Wilna, pod kierownictwem

JANA LACHOWICZA

Początek wykładów 20-go listopada 1923 r. Informacje i zapisy w Kancelarii Szkół Handlowych Stowarzyszenia Kupców od 5 do 8 ej w. (Gimnazjum Zygmunta Augusta, Mała Pohulanka Nr. 11, najwyższe piętro).

Artystyczno-Fotograficzne Atelie L. SIEMASZKO, były Fleury ul. Wielka 74, w Wilnie.

otrzymało z Kancelarii Cywilnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej następujące pismo:

WARSZAWA, dn. 8.XI.23 r.

Kancelaria Cywilna z polecenia Pana Prezydenta przesyła Sz. P. P. wyrazy podziękowania za nadesłany album fotograficzny, odtwarzający sceny z pobytu Pana Prezydenta w Wilnie.

Szef Kancelarii Cywilnej (—) Lenc.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Wtorkowe posiedzenie Sejmu.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu dzieliło się na dwie części bardzo ze sobą różne.

Pierwsza część uroczysta i podniosła obejmowała ratyfikację traktatu handlowego pomiędzy Polską a Jugosławią, podczas której obecni byli w łóżach posłowie jugosłowiańscy, bawiący od wczoraj w Warszawie.

Traktat został ratyfikowany jednomyślnie, a gościom Izba zgotowała gorącą owoację.

W części drugiej Sejm stał się widownią przykrych i wysoce gorszących scen.

Miało to miejsce przy omawianiu wydarzeń krakowskich.

Socjaliści próbując ratować się w opinii przez fałszowanie wypadków jeli się taktyki ściganego zbrojcy, który krzyczy: „łapcie złodzieja”.

Przywódcy P. P. S. wystosowali demonstracyjne listy do Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Sejmu, zapowiadając, że nie wezmą udziału w przyjęciach na cześć gości jugosłowiańskich razem z przedstawicielami rządu, który spowodował śmierć lub pokaleczenie ich towarzyszy.

Wczoraj kontynuując tę taktykę rozpoczęli wrzawę i awantury w Sejmie, gdy tylko rozpoczął mówić minister Spraw Wewnętrznych Kiernik.

Opinia publiczna uświadamia sobie dobrze, że jeżeli ministrowi Kiernikowi można jakiś zarzut postawić, to raczej zbyt miękkości. Nikt też w społeczeństwie polskim nie jest tak naiwny, aby dał się przekonać, że wicherzyciele organizujący zbrojny napad na wojsko polskie są niewinnymi barankami i ofiarami zarządzeń ministra spraw wewnętrznych.

Wrzawa trwała przez cały czas przemówienia ministra Kiernika, który mógł tylko dyktować stojącemu przy nim stenografowi.

Stosunkowo cicho zachowywała się lewica podczas przemówień posłów Konopczyńskiego i Strońskiego, którzy w spokojny i rzeczowy sposób oświeltlili wypadki krakowskie.

W szeregu mówców był zapisany pos. Putek. Okazało się jednak, że był on tylko podstawiony. Niespodzianie na trybunie zamiast niego okazał się poseł Marek jeden z organizatorów krwawej masakry żołnierzy.

Ukazanie się posła Marka na trybunie wywołało zrozumiałe oburzenie u wszystkich posłów uczciwie myślących, czemu też dali wyraz, tak, że ostatecznie do przemówienia posła Marka nie dopuszczono, a wice-marszałek Seyda zamknął posiedzenie.

Podkreślić należy, że kiedy poseł Stroński w przemówieniu swoim wspominał pomordowanych żołnierzy, posłowie stronnictw większości i wszyscy ministrowie powstałi dla oddania im hołdu, natomiast lewica siedziała i dopiero zawstydzony się powoli ociągając się powstała.

To był epizod haniebny, natomiast humorystycznym było śpiewanie pieśni: „O cześć wam, panowie, magnaci” podczas przemówienia ministra Kiernika.

Żądanie wydania pos. Marka, Bobrowskiego i Stańczyka.

Władze prokuratorskie zwróciły się do Marszałka Sejmu o wydanie posłów: Marka, Bobrowskiego i Stańczyka z klubu P. P. S.

Polsko-austriacka umowa arbitrażowa.

Dn. 13 listopada nastąpiło w Min. Spraw Zagranicznych uroczyste podpisanie polsko-austriackiej umowy arbitrażowej. Ze strony Polski umowę podpisał p. vice-minister Seyda, ze strony Austrii — poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki austriackiej p. Post.

Katastrofa lotnicza.

Wczoraj o g. 7 rano nad parkiem Łazienkowskim wydarzyła się katastrofa lotnicza. Wykonujący ćwiczenia powietrzne porucznik 1 pułku lotniczego Kazimierz Szepepański znalazłszy się na wysokości około 1.500 metrów postanowił widocznie dokonać tak zwanego zlotu korkociągami. Spadając z tej znacznej wysokości por. Szepepański skutkiem zbyt szybko powtarzających się skrętów aparatu doznał zapewne zawrotu głowy, tak, że gdy znalazł się na niewielkiej wysokości od ziemi, nie miał siły wyprostować aparatu. Aparat w dalszym ciągu spadał korkociągami i spadł motorem w dół na plac przed starą pomarańczarnią w ten sposób, że motor rozbił się o obramowanie betonowe otaczające ten gmach.

Wzlot por. Szepepańskiego obserwowano z lotniska mokotowskiego. To też, gdy spostrzeżono tam, że na odpowiedniej wysokości por. Szepepański nie prostuje aparatu, wysłano pogotowie lotnicze, które zastało rozbitą aparat i okrwawione zwłoki por. Szepepańskiego.

Por. Szepepański od kilku lat był obserwatorem lotniczym i raz już na froncie wschodnim był ofiarą katastrofy, przy czem uległ połamaniu nóg.

Przesilenie gabinetowe w Niemczech.

BERLIN, 13.IX. (A. W.) Sytuacja parlamentarno-polityczna zasadniczo nie zmieniła się. Należy jedynie wyzeczkiwać wyjaśnienie ze strony niemieckiej partii ludowej, czy pragnie ona aby kanclerz nadal pozostał na czele rządu. Nacjonalisci domagają się w co-

raz ostrzejszej formie utworzenia silnego rządu prawicowego, jednak w łonie samej partii istnieją poważne różnice zdań. Obecne położenie polityczne nie wyklucza, iż rząd pozostawiony bez większości parlamentarnej przeobrazi się w gabinet dyktatorski.

Sytuacja w Bawarii.

BERLIN, 12.XI. (Pat.) W niedzielę wieczorem aresztowano Hitlera w Offing w południowej Bawarii.

MONACHJUM, 12.XI. (Pat.) Położenie dotychczas niewyjaśnione. Obecnie panują trzy kierunki. Pierwszy pod wodzą Hitlera—sojalisztów nacjonalistycznych; drugi

stanowią zwolennicy Kahra i Losowa; trzeci reprezentowany jest przez bawarską partię ludową, popierającą rząd Knillinga.

MONACHJUM, 12.IX. (Pat.) Kahr wydał rozporządzenie rozwiązujące bawarską partię komunistyczną oraz ogłosił zakaz wydawania prasy socjalistycznej.

Encyklika Ojca Świętego.

RZYM 13.XI. (Pat.) W encyklice z dnia 12 b. m. papież wspomina rocznicę męczennika biskupa Jozafata Kuncewicza (1623). Aby wykazać specjalne uczucia Ojca św. i Najwyższego Pasterza, dla słowian obrządku wschodniego encyklika wychwała wielkiego męczennika, którego krew przypięczetowała jedność kościoła, i na-

pomina wiernych do współpracy. W kościele Chrystusowym wszyscy są synami jednego Ojca bez różnicy narodowości ras i języka. Kościół rzymski dąży zawsze do poszanowania i godnych czci obrządków, które Wschód Chrześcijański odziedziczył przed wiekami od Ojca.

Sprawa powrotu kronprinza.

PARYŻ, 12.IX. (Pat.) Havas donosi, iż Konferencja Ambasadorów nie będzie się zajmowała sprawą powrotu byłego kronprinca do Niemiec, gdyż rząd wielkobrytański uważa, że uregulowanie tej sprawy powinno być załatwione w drodze zwykłego postępowania dyplomatycznego. Konferencja Ambasadorów rozpatrywać będzie niebawem ponownie sprawę podjęcia kontroli wojskowej w Niemczech.

PARYŻ, 13.XI. (Pat.) Wobec zobowiązań, wypływających z traktatu, a zmuszających Rzeszę do wydania kronprinca sprzymierzonym, opinia publiczna domaga się, aby sojusznicy zażądali natychmiastowego wydania lub wysied-

lania kronprinca pod groźbą zastosowania sankcji.

Według wiadomości z Dorn, były cesarz Wilhelm otrzymał wczoraj 12 paszportów na powrót do Niemiec dla siebie i swity. Wczoraj po południu Wilhelm odbył narady z wybitniejszymi osobistościami z pośród otoczenia. Cesarz przyjął na posłuchaniu wyższego urzędnika holenderskiego.

BRUKSELA, 13.XI. (Pat.) Ponieważ kronprince znajduje się na liście przestępców wojennych, rząd belgijski popierać będzie wszelkie kroki oraz sankcje, jakie zamierzy poczynić Konferencja Ambasadorów.

patrywany będzie dzisiaj. Delegaci czescy zaproponowali ograniczenie co do złożenia konkluzji bez zabierania głosu, [delegaci polscy zaprotowali. przeciwko temu, kładąc nacisk na konieczność wyjaśnienia słownych. Polski punkt widzenia zwyciężył.

Postawie jugosłowiańscy w Polsce. WARSZAWA, 13.II. (A. W.)—Prezydent Rzeczypospolitej podejmował śniadaniem posła Bakicza i 5-ciu towarzyszących mu człon-

ków parlamentu jugosłowiańskiego. W śniadaniu wzięli udział członkowie Sejmu i Senatu, oraz przedstawiciel dyplomatyczny Jugosławii Sinicz.

WARSZAWA, 13.II. (A. W.)—W poniedziałek w godzinach wieczornych marszałek Rataj podejmował gości jugosłowiańskich obiadem. O 10 ej wieczorem w salach kulturalnych Sejmu odbył się raut, na którym obecni byli ministrowie i przedstawiciele świata dyplomatycznego. Raut zaszczycił swą obecnością Prezydent Wojciechowski.

WARSZAWA, 12.II. (Pat.)—Marszałek Rataj wygłosił podczas bankietu, wydanego na cześć posłów jugosłowiańskich przemówienie, w którym podkreślił między innymi, że kraje nasze zniszczone wojną i pragnące spokoju, prowadzić będą dzieło odbudowy gospodarczej i znajdują niewątpliwie na gruncie umowy handlowej, zawartej między naszymi rządami, możliwość najszybszej wymiany dóbr materialnych ku wzajemnemu pożytkowi. Następnie marszałek Rataj podkreślił, że przyjazd posłów jugosłowiańskich nawiąże bezpośredni kontakt w wymianie myśli, przyczyniając się do głębszego poznania obu narodów.

Życie ekonomiczne.

G I E Ł D A.

Wilno, dnia 13 listopada 1923 r.

Złoto: R u b l e 1.010.000 — 1.015.000.

8% Państwowa Pożyczka Złota 190.000—187.500.

Akcje Wileńsk. Pryw. Banku Handlowego 55.000.

WARSZAWA, 13.XI. (Pat.) Giełda pieniężna. Dolar 1.785.000, sprzedaż 1.803.000, kupno 1.767.000, Londyn 7.875.000—7.800.000, sprzedaż 7.880.000, kupno 7.720.000. Paryż 99.850 — 98.200, sprzedaż 99.200.

Spółki akcyjne w Gdańsku.

GDANŃSK, 13.XI. (A. W.)

Wkrótce ukaże się rozporządzenie Senatu gdańskiego w sprawie kapitału zakładowego spółek akcyjnych. Jakkolwiek brak jeszcze oficjalnych komunikatów wiadomo już jest, że najniższy kapitał zakładowy może wynosić 25.000 guld., największa zaś akcja 100 guld. Nowe rozporządzenie zakazuje zakładania spółek akcyjnych z kapitałem opiewającym na marki niemieckie. W związku z tem wylania się kwestja czy wobec koniecznego przewalutowania, przejście będzie się odbywało pod kontrolą władz wolnego miasta. Sfery gospodarcze wypowiadają się przeciwko takiemu nadzorowi.

ZMIANA LOKALU.

Biuro T-wa

NAFTOLEJ

mieści się obecnie

przy ul. Portowej 4/6.

Telef. biura 325. składu 326.

Czy miastu grozi bankructwo?

(Rozmowa z Prezydentem miasta p. Bańkowskim.)

W związku z ogólną deprecjacją marki katastrofalny stan finansów miejskich wywołał zaniepokojenie wśród warstw ludności dbających o rozwój i dobrobyt Wilna. Chcąc wyjaśnić ogólne położenie i biorąc pod uwagę prace obecne Magistratu nad ułożeniem budżetu, zwróciliśmy się do Prezydenta miasta p. W. Bańkowskiego o informacje. Oczywiście wiadomości udzielane nam przez najbardziej autorytatywne źródło mogły być w szczupłych ramach wywiadu dziennikarskiego i mają za zadanie rzucenie ogólnego światła na chwilę bieżącą.

— Istotnie położenie nasze jest ciężkie, ale nie beznadziejne. W wiadomościach o nas na mieście jest wiele przesady, nieco złej woli, a najwięcej nieznamości rzeczy.

Miasto stosunkowo niedawno skazane zostało na samowystarczalność. Pomoc rządowa, zresztą zupełnie słusznie została cofnięta. Sprawy finansowe miejskie należy rozpatrywać nie w oderwaniu od ogólnych spraw państwowych, ale w ścisłej łączności. Sytuacja skarbu nie pozwalała na dalsze subsydjowanie municypalności i trzeba było się do zmienionych warunków w imię troski o przyszłość państwa przystosować. Skazani zostaliśmy na własne źródła dochodu, a przedewszystkiem na wyzyskanie uprawnień podatkowych. Wskutek braku waloryzacji podatków dzieliliśmy los wszystkich niemal miast w Polsce.

Pewną sanację udało się wprowadzić przez zastosowanie obliczeń według złotego.

— Czy jest nadzieja związania budżetu?

— Związać budżet musimy za wszelką cenę choćby wyrzeczeniem się niektórych wydatków na cele kulturalne. A droga do tego są oszczędności, oszczędności i jeszcze raz oszczędności. Przykład chwalebny daje nam skarb państwa

Muszę na tem miejscu zaznaczyć, że wbrew opinii wielu stan gospodarki naszej w roku bieżącym znacznie się poprawił. Nie tylko nie może być mowy o bankructwie ale spodziewamy się przedź lub później choćby za rok lub dwa stanąć zupełnie silnie na nogach. Poprawę sytuacji gospodarczej miasta osiągnęliśmy 1) przez wprowadzenie podatków do możliwości przewidzianej ustawą, 2) przez b. znaczne oszczędności i 3) przez redukcję personelu. Ostatni punkt jest zapewne mniej znany, ale redukcja faktycznie została już częściowo przeprowadzona. Obecnie miasto posiada mniej personelu niż w 1914 roku przed wojną.

W jednym z ostatnich numerów „Słowa” ukazał się polemiczny artykuł p. K. Niedziałkowskiego w sprawie gospodarki miejskiej, który może w błąd wprowadzić opinię publiczną swoją nieścisłością lub zgoła przeinaczeniem faktów. Tak n. p. autor uskarżanie się na ciężary związane z utrzymaniem szpitali uważa za nieuzasadnione mówiąc, iż zawsze miasto miało pod swą opieką szpitalnictwo. Tymczasem b. członek Zarządu miejskiego powinien wiedzieć iż dawniej mieliśmy jeden szpital a obecnie utrzymujemy następujące: Szpital Św. Jakóba, szpital Sawicz, szpital żydowski

przy Zawalnej, szpital epidemiczny na Zwierzyńcu i szpital dziecięcy.

Jeżeli się uwzględni, że miasto niemal całkowicie ponosi ciężary związane z utrzymaniem szpitalnictwa i wspomaganie jest słabo przez sejmiki powiatowe zrozumiemy ogrom wydatków, których przedwojenny zarząd miejski nie znał.

A dalej świadczenia na szkoły. Dawny Zarząd miejski utrzymywał po jednej ochronie—szkole na każdym z przedmieść i nieznanie nam były olbrzymie koszty związane z utrzymywaniem obecnego szkolnictwa polskiego i żydowskiego. P. Niedziałkowski mówi dalej o nadmiernym personelu n. p. w sekcji technicznej. Tymczasem łatwo przypomnieć sobie można, że przed wojną oprócz sekcji technicznej mieliśmy sekcję budowlaną i sekcję budowy kanalizacji i wodociągów. Dziś wszystkie te trzy sekcje zlane są w jedną. A dalej kwestja bruków i chodników. Projekt p. Niedziałkowskiego radykalnej naprawy bruków i chodników w Wilnie jest w obecnych warunkach materialnych miasta i właścicieli domów wprost chimeryczny.

Miasto chcąc dokonać gruntownej przebudowy musiało by wpaść w wielomiliardowe długi, a właściciele domów mając na gardle dekret o ochronie lokatorów nie są w stanie tym zadaniem poddać. Trzeba przytem pamiętać, iż nakaz gruntownej naprawy dotknąłby ludność najbiedniejszą na przedmieściach, która ma długie chodniki i bruki a zupełnie nie rentujące się domki.

Również w centrum miasta wielu właścicieli domów nie ma możliwości czynienia większych nakładów i gdybyśmy sprawę postawili na ostrzu noża, zrujnowalibyśmy polski stan posiadania. Już dziś wielu właścicieli domów wyzywa się w obec rękę nieruchomości nie mogąc poddać ciężarom.

Po tej dygresji, niezbędnej dla wyjaśnienia sytuacji miasta i odparcia zarzutów nieuzasadnionych, przechodzimy do spraw finansowych.

Właśnie dziś i ewentualnie jutro zasiadać będzie komisja finansowa Magistratu. Zadanie jej bardzo trudne. Jak powiedziałem na początku, budżet musimy związać za wszelką cenę.

Obywatele miasta powinni być przygotowani na nasze oszczędności i cierpliwie wyczekać chwili, gdy będziemy mogli wystąpić do nowych inwestycji i dźwignąć miasto ze stanu obecnego. Jest lepiej w roku bieżącym i będzie lepiej w następnym. Tak samo jak państwo kosztem wielkich ofiar może utrzymać się przed ruiną ekonomiczną również i miasto Wilno przejść musi ten ciężki kryzys. Niech lepiej jeszcze czas pewien mieszkańcy Wilna chodzą złymi chodnikami i w niedostatecznym oświetleniu ulic, byle później przystąpić do rozbudowy i rozkwitu naszego grodu.

Na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Miejskiej przedłożymy budżet. Rzeczą pp. Radnych i opinii publicznej będzie ocenić, co w tej dziedzinie zrobiliśmy i czy można było znaleźć lepsze dla przyszłości miasta rozwiązanie przesilenia finansowego.

Wyjazd komandora Younga.

WARSZAWA, 13.11. (A. W.)—Komandor Young wyjeżdża we wtorek do Londynu celem przeprowadzenia pewnych prac związanych z przygotowaniem wyborów do Izby Gmin. O ile te wybory odbędą się w grudniu, to p. Young powróci do Warszawy w połowie stycznia, jeżeli zaś wybory zostaną przesunięte na styczeń, to powrót jego nastąpi w końcu listopada. Wszyscy współpracownicy komandora Younga pozostaną w Polsce i będą kontynuowali nadal swe prace przygotowawcze.

Klub Narodowy.

Zagadnienia administracji polskiej na Kresach—Odczyt starosty pow. Wileńsko-Trockiego p. Grabowskiego.

Po krótkim zagajeniu przewodniczącego dr. E. Czarneckiego, poświęconem pamięci oficerów i żołnierzy poległych w czasie zajęć w Krakowie, pamięć których zebrał uczeli przez powstanie, głos zabrał starosta p. Grabowski. Prelegent zaznaczył, iż w epoce Sasów, kiedy rządy były sprawowane przez jedną warstwę szlachecką, utarło się zdanie, iż Polska stoi nierządem. W okresach późniejszych, pomimo powołania do udziału w budowaniu Państwa innych warstw narodu, działo się nie lepiej. Niestety i dzisiaj widzimy jak jedni burzą podstawy państwowości, inni pastują, w Sejmie zaś dłuższy czas nie było większości, czyli budowanie było ogromnie utrudnione. Nie więc dziwnego, że w takich warunkach i administracja nasza nie miała linii wytycznej. Obecnie, gdy powstał rząd narodowy, oparty o większość parlamentarną, zadanie stało się łatwiejsze, linja postępowania wyraźniejsza. Gdy przed 5 laty powstała Polska do administracji trafili z jednej strony ludzie ideowi — społecznie bez większych studjów, z drugiej zaś fachowcy—dawni urzędnicy państwaborczych. Ci ostatni byli w większości, to też system utrwalił się biurokratyczny, a zwłaszcza przyjął się biurokratyzm austriacki, oparty jedynie o martwe przepisy, odbiegł od życia.

My na Kresach Wschodnich przeszliśmy cały szereg różnych administracji, a więc: Z. C. Z. W., Zarząd Terenów przyfrontowych, Litwę Środkową, co jeszcze bardziej skomplikowało stosunki administracyjne.

Autorytet władz spadał, lepsze często jednostki uciekały z urzędów, a przyczyną jest nie innego, jak tylko zasadniczy brak, w ciągu niespełna całego istnienia Polski, jasnej linji w postępowaniu i zmienność kierunków politycznych.

Dotychczas naprzykład, nie mamy prawie stabilizowanych urzędników, to też w każdej chwili pracownik państwowy może być uwolniony bez podania motywów. Robi się to niby w celu poznania kwalifikacji, a tymczasem oddziaływa najbardziej ujemnie na urzędników, którzy niepewni o swój los, w krytycznych chwilach zwłaszcza, boją się wykazać swą inicjatywę, konieczną dla dobra państwa, ponieważ nie są pewni zapatrywania wyższych władz, uległych dotychczas jedynie względem polityki partyjnej, a nie interesom Ojczyzny. Do tego dodać należy zmierzające się co miesiąc uposażenie, powodujące ucieczkę bardziej zdolnych jednostek. Wszystko to razem wzięwszy obniża powagę urzędnika wobec ludności i nie ugruntowuje państwowości naszej.

Warunki administracji tem się jeszcze pogarszają w województwach wschodnich, że brak tu środków lokomocji, administracji nie pokrywa się kosztów, a stan samorządów oplakanie się przedstawia skutkiem niestosowania waloryzacji, przezco Sejmiki pozabawione zostały pieniędzy.

A jest to stan groźny, bo odsetek ludności polskiej waha się od 17—60%, o ile brać pod uwagę wszystkie Województwa Wschodnie, przytem stan uświadomienia ludności polskiej nie jest bardzo wielki, a działalność wywrotowych czynników usilna, co w sumie utrudnia ogromnie pracę dla państwa.

Dla uleczenie tego stanu naszej administracji kresowej potrzebny jest przede wszystkim jasny program rządzenia z góry, otoczenie wszystkiego co ma związek z utrzymaniem polskości wyraźną i silną opieką, aby w oczach różnojęzycznej ludności otoczyły Polskę aureolą potęgi i mocy, unieszkodliwiając wrogię państwu agitacje w zarodku, powodując na kierownicze stanowiska ludzi ideowych o śmiałych przekonaniach, Zastosowanie przytem silnej ręki najbardziej by podniosło znacze-

nie i powagę władz. Ze względu na konieczność zwiększenia samodzielności Sejmików należy zmienić ordynację wyborczą przez podniesienie cenzusu majątkowego i naukowego aby zapewnić przewagę elementom polskim i twórczym.

W dyskusji zabierali głos panowie: Kownacki, St. Węslawski, Jonky, Dr. Węslawski, St. Mianowski, Prószyński, Korsak, Szulecki, przemówienia których zmierzają ku trzem zasadniczym postulatom, koniecznym dla polepszenia administracji kresowej:

1) W sprawie polskiego i ściśle określonego systemu rządzenia ze skoncentrowaniem władz w ręku wojewody i starosty.

2) dobór ludzi, miejscowych działaczy, a w żadnym zaś wypadku przybyszów z Galicji, nie znających stosunków, często obniżających nieświadomie powagę państwa. W tym celu stabilizowanie urzędników, aby powstrzymać od ucieczki zdolniejszych.

3) zmiany ordynacji wyborczej do Sejmików na korzyść ludzi z cenzusem naukowym i wojskowym, aby dać możność wejść ludziom twórczym a nie analfabatom, jak jest obecnie, którzy są jedynie narzędziem w ręku wywrotowców.

Dyskusję zakończono o godz. 9 1/2 wieczór.

„Obroncy proletariatu“.

Posłowie P.P.S. otrzymali od polskich towarzyszy w Niemczech pisma, będące jednym krzykiem rozpacz i wołania o ratunek. Z powodu bezrobocia i powszechnej nędzy krocie robotników w Niemczech stracili zarobek. Niemiecy bezrobotni otrzymują głodowe zasiłki od rządów i organizacji społecznych. Zasiłki te nie wystarczają na zakupno tłuszczów, cukru i t. p. Ale na chleb jeszcze wystarczają, na ten chleb kartkowy, czarny. Ale Polacy, pozbawieni roboty, są skazani na powolne konanie. Ogromna większość już od miesięcy nie widziała chleba. Wielu umarło z wycieńczenia, innym niechybnie grozi taki sam tragiczny koniec. To też organizacje robotnicze Polaków z Rzeszy niemieckiej zwracają się z błagalną prośbą do P. P. S. o pomoc, o ratowanie rodaków od śmierci głodowej. Znamiennym jest fakt, że najgorszą nędzę cierpią polscy robotnicy w Saksonji, opanowanej przez socjalistów niemieckich. Towarzystwo niemieccy, mimo obłudnego hasła o międzynarodowej solidarności, są najbardziej nieludzkimi tyranami względem polskich robotników. Ale o tem nasza P. P. S. zaprzęzona w rydwan hamburskiej międzynarodówki, nie chce wiedzieć, bo czemuż była bez politycznego i finansowego oparcia się o niemiecką socjal-demokrację?

Biedni ci nasi rodacy z Niemiec! Słyszeli, że P. P. S. głosi się jedynym obrońcą polskiego proletariatu, więc się do niej zwracają o pomoc. A nie wiedzą, że P.P.S. ani nie chce, ani nie może im pomóc.

List otwarty do p. Piłsudskiego.

W Krakowskim „Głosie Narodu” ukazał się następujący „list otwarty” do p. Piłsudskiego znanego poety Karola Roztworowskiego:

„Miałeś jawnych wrogów, miałeś jawnych zwolenników, ale w Ojczyźnie naszej byli i tacy, którzy aczkolwiek nie godzili się na Twój kierunek polityczny, widzieli w Tobie Naczelnika Państwa, więc spadkobiercą kościuszkowskiego tytułu, przedstawiciela Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Ci, wiedzeni gorącą miłością Ojczyzny, odkładali na bok osobiste przekonania, słuchali Twoich rozkazów i ilekroć wzywani byli do pracy publicznej, wznosili okrzyki na Twoją cześć. W czasie inwazji bolszewickiej wznosili je po koszarach i szpitalach wojskowych, w czasie mocowania się praworządności z anarchją wznosili je na placach publicznych, wierząc

ślepo w jeden patryjotyczny dogmat: posłuszeństwo. Jestem dumny, że do rządu takich przeciwników Twoich mogą się z czystym sumieniem zaliczyć. Ta duma, karność moja żąda od Ciebie zapłaty, nie tylko w moim imieniu, ale i w imieniu wszystkich znanych i nieznanych mi towarzyszy narodowego honoru.

Nazwisko Twoje i skroń Twoją ozdobił majestat polskiej naczelnej władzy. Nazwisko Twoje przeszło do historii, wskutek tego zawiązałeś przymierze z tem, co stanowi o żywotności przyszłego pokolenia z legendą. Przeciw tej legendzie powstał w Krakowie Twój fałszywy prorocy. Z nazwiskiem Twojem na ustach rozbrajali armję polską, której organizację uważałeś za Twoją największą chwałę. Z nazwiskiem Twojem na ustach oklaskiwali żołnierzy, którzy łamali przysięgę wojskową i opuszczali swoje stanowiska. Z nazwiskiem Twojem na ustach strzelali w piersi ozdobione przez Ciebie Krzyżem Waleczności i Virtuti Militari.

W imię przyszłości, w imię podręczników historycznych, z których synowie nasi czerpać będą wielkie przykłady wielkich obywatelskich cnót, żądam od Ciebie Polonii Restituty czyli głośnego protestu, że Józef Piłsudski był chlubą Polskiej Partji Socjalistycznej, że należał do niej zgodnie ze swoim sumieniem służył tylko tym zasadom, pod które każdy Polak podpisać się może, ale że z anarchją nigdy nie miał wspólności i że krwi na posterunku ginących żołnierzy polskich nigdy nie był winien.

W nadziei, że mój skromny głos dojdzie do Twoich uszu i że Twoje potężne słowo choćby w obronie Twojego własnego honoru, zabrzmi po całej Polsce, łączę wyrazy najgłębszej czci.— Karol Hubert Rostworowski“.

Wiadomości telegraficzne.

Sledztwo w sprawie zamachów bombowych.

WARSZAWA, 13. XI. (A. W.) Sledztwo w głośnej sprawie zamachów bombowych mających miejsce przed kilku miesiącami dobiegło końca i władze prokuratorskie przekazały akta sprawy sądowi Okręgowemu w Warszawie. Sprawą tą zajęły się władze wojskowe ze względu na osoby oskarżonych, a mianowicie por. Bagińskiego Walerego ze szkoły zbrojmistrzów w Cytadeli i ppor. Wiczorkiewicza Antoniego z Krakowa. Akt oskarżenia już doręczono. 20 b. m. odbędzie się rozprawa sądowa która potrwa pewnie około 8 dni.

Curzon o ruchach separatystycznych w Niemczech.

LONDYN, 12. XI. (Pat.) Podczas przyjęcia, wydanego przez Baldwina i Curzona dla deputacji Związku Przyjaciół Ligi Narodów. Curzon wygłosił przemówienie, podkreślając, że ruch separatystyczny jest zgubny nie tylko dla tego że wychodzi z fałszywego założenia oraz że jest sztucznie wywołany, ale również i dla tego, że staćby się mógł precedensem do czynienia dalszych wyłomów w traktacie wersalskim, a zatem zagrażałby sprawie odszkodowań.

Rząd angielski nie jest w mocy wpyływać na losy poszczególnych państw stanowiących Rzeszę, mniema jednak, że części te nie powinny dążyć do rozbicia państwa niemieckiego. W kwestji udziału Ameryki w sprawie odszkodowań obaj mężowie stanu wyrazili przekonanie o wielkiej doniosłości współpracy Ameryki w powyższej dziedzinie.

Stan zasiewów w Polsce.

WARSZAWA, 13. XI. (A. W.) Główny Urząd Statystyczny podaje, iż stan zasiewów w październiku r. b. jest bardzo dobry. Najlepiej zapowiada się w Woj. Wolińskim i Tarnopolskim. W porównaniu do roku ubiegłego zbioru tegoroczne są większe, pszenicy o 13,3%, żyta o 18,4%, jęczmienia o 26,6%, owsa o 41,1%.

Sejm i Rząd.

Ratyfikacja traktatu polsko-jugosłowiańskiego.

WARSZAWA, 13. XI. (A. W.) Na wtorkowym posiedzeniu sejmku uchwalono w 1-m, 2-m, i 3-m czytaniu jednogłośnie, ustawę w przedmiocie ratyfikacji konwencji handlowej między Polską a Jugosławją. Na posiedzeniu byli obecni bawiący w Warszawie posłowie skupczyzny jugosłowiańskiej z Bakiczem na czele. Miejsca rządowe zajęli ministrowie z Witosem i Korfantym na czele. Ratyfikację konwencji izba przyjęła oklaskami.

Jak przejść do złotego?

Prof. Roman Rybarski zamieszcza w „Gazecie Warszawskiej” artykuł p. t. „Jak przejść do złotego polskiego?” Szkice tego projektu w skróceniu podajemy poniżej:

Trzeba uruchomić Bank Emisyjny jaknajrychlej, ale w atmosferze zupełnego zaufania przy stosunkowo najpomysłniejszym stanie dochodów skarbowych; że zaś przez jakiś czas jeszcze musimy żyć z marką, trzeba zrobić wszystko, by wartość tej marki zabezpieczyć przed wahaniami kursowymi i zniżyć jej siłę nabywczej, bo wtedy tylko łatwym będzie przejście do złotego.

Niebyłoby to możliwe, gdyby nie przewidywało się końca inflacji. Że zaś możemy być pewni powstrzymania tej inflacji w czasie, dającym się przewidzieć i obliczyć w przybliżeniu maksymalne zapotrzebowanie skarbu w okresie, przedzielającym nas od wymiany marek na złote, można wprowadzić rzecz następującą:

Oto każdy, kto zgłosi się z markami polskimi do P. K. K. P. i kas państwowych, otrzymuje za nie obligacje długoterminowe, wyrażone w złocie, w określonym z góry przez ustawę stosunku, n. p. 1 złoty = 250.000 mkp. Skarb będzie miał do rozporządzenia te obligacje zabezpieczone hipotecznie, gdyż pewna część podatku majątkowego będzie niemi zapłaconą: jak można przypuszczać, wpłynie tych obligacji w roku przyszłym na sumę od 100 do 150 milionów złotych. Zanim zaś te obligacje nie zostaną uruchomione, można wydawać pod gwarancją skarbu, świadectwa tymczasowe.

Jakie są korzyści z tej operacji?

1. Marka polska w okresie poprzedzającym jej wycofanie, otrzymuje pewną określoną wartość. Wartość ta nie jest wyrażona w złocie, lecz w papierze kredytowym, oprocentowanym, opiewającym na złoto. Nie potrzeba udowodniać, że pewne uspokojenie posiadaczy marek w tym właśnie okresie jest bardzo pożądane.

2. Posiadacz marek, po otrzymaniu takiej gwarancji, nie potrzebuje gwałtownie od nich uciekać. Dzisiaj każdy śpieszy się, by jaknajprędzej coś kupić, gdyż ceny rosną; potem zaś każdy będzie wiedział, że jeden bardzo cenny artykuł nie podrożeje, mianowicie obligacja pożyczki. Niewątpliwie może się to przyczynić do ratowania sztucznego popytu na inne artykuły, a więc do osłabienia tempa drożyzny.

3. Państwo w ten sposób zaciąga długoterminową pożyczkę wewnętrzną, a równocześnie ma możność udzielenia kredytu płatnikom podatku majątkowego. Wbrew wszelkiemu pesymizmowi, jest obecnie zapotrzebowanie na papier kredytowy o stałej wartości. Im więcej tych papierów będzie nabytych, tem mniej skarb potrzebuje drukować, tembardziej zmniejsza się wzrost inflacji.

4. Jeżeli zmniejszą się wahania kursu marki i ustalą się jej siła nabywcza, to wówczas łatwiej będzie można przystąpić do uruchomienia Banku Emisyjnego. I wtedy cały ciężar krążących obecnie marek nie zwali się na Bank Emisyjny i część ich wymieni się na złote po kursie, przez państwo ustanowionym, a część mieszkańców kraju wymieni dobrowolnie na te obligacje. Można wówczas Bank uruchomić wcześniej, zanim przystąpi się do ostatecznego wycofania wszystkich marek i nie potrzeba tego Banku puszczać w ruch w atmosferze niepewności i nagłych skoków cen.

Przeciwnicy tego pomysłu wytoczą zaraz jeden poważny argument: oto państwo zobowiązuje się do sprzedawania obligacji pożyczkowych po stałej cenie wyrażonej w markach, co może okazać się złym interesem. Na to można odpowiedzieć: a) im bardziej zmniejszą się siła nabywcza marki, tem większy będzie popyt na te obligacje, gdyż wtedy niejako ich kurs emisyjny, wyrażony w złocie, będzie niższy, b) jeżeli przypuszczamy wszystkie, że rychło sto-

sunkowo zdołamy uruchomić Bank Emisyjny, to nie spodziewamy się tamsamem jakiegos ogromnego wzrostu emisji na potrzeby skarbu, gdyż w przeciwnym razie o uruchomieniu Banku Emisyjnego nie byłoby mowy; 3) ryzyko, które państwo ponosi, zobowiązując się do sprzedawania papieru pożyczkowego po takich cenach (w razie deprecjacji marki), jest daleko mniejsze, niż ryzyko wprowadzenia w pełny obieg złotego w chwili, w której zaufanie do skarbu nie będzie jeszcze dostatecznie ugruntowane. Puszczenie w ruch złotego w warunkach, w których ten złoty byłby narażony na znacznie większe wahania kursowe, byłoby

Pan dyrektor Blumberg.

Wiadomo, że każdy Polak, mimo wrodzonej antypatii do narodu żydowskiego, ma swego żydka, którego uważa za wyjątek i któremu nietylko powierza swe interesy finansowe lecz niejednokrotnie słucha go jak wyroczni w sprawach politycznych.

I z literatury i z życia dobrze znamy typ pachciarza czy faktora, który zaczyna od „bezinteresownej” pożyczki, byle zrobić przyjemność „jaśniewielmożnemu panu”, a kończy na puszczeniu tego „jaśniewielmożnego” z torbami.

Niestety takich pachciarzy mamy nietylko w życiu prywatnym, ale i społecznym również.

Miał ich rządy Nowaków i Sikorskich w postaci Askenazego i Fajansa, ma każda bodaj dzielnica, każde miasto nie wyłączając naszego, bo i Wilno posiada takiego „wyjątkowego” żydka, z którym ani rusz rozstać się nie może.

Tym „wyjątkowym” mężem opatrności jest dyrektor elektrowni p. Blumberg, wyjątkowo wykształcony, wyjątkowo taktowny i wyjątkowo przystojny, który wyjątkowo potrafił zaskarbić sobie względy jak bezpośrednich swych przełożonych tak i kolegów a zwłaszcza koleżanek ze związku pracowników miejskich.

Istotnie, w czasie dyrektorstwa p. Blumberga magistrat miał mniej kłopotu, mniej przykrości z rozmaitymi warchołami, bo pan dyrektor potrafił w czas przeprowadzić pertraktacje, w czas załagodzić i pozostawiało tylko podpisać jakies tam zobowiązanie, zgodzić się na jakies tam ustępstwa i wszystko kończyło się dobrze — elektryka szła.

Ale jak szła?

Nad tem pytaniem warto zastanowić się.

Kto istotnie był gospodarzem i kto ciągnął zyski z tej instytucji?

Smiem twierdzić, że nie magistrat, nie miasto, lecz garstka socjalistów, która pod wodzą towarzyszy Bożanowskiego, Suchockiego, Fedorowicza, Judyckiego i Matyjasza objęła elektrownie miejskie (za Wilją i na Portowej) w wyjątkowe panowanie terroryzując cały personel i dyktując przy pośrednictwem dyrektora p. Blumberga swe żądania magistratowi.

Przed paru miesiącami, do piszącego te słowa zwróciło się kilku robotników z elektrowni przedstawiając rozpaczliwy stan zakładu i nieznośne stosunki, dzięki

Bolszewik — ojcobójca.

W Izraelu wielki krzyk i lament. Kto przechodził wczoraj ulicą Wileńską ze zdziwieniem spoglądał na tłum żydowski, który od wczesnego ranku do nocy, skupiając się około domu pod Nr. 15-tym, hamował ruch nie tylko na chodniku, ale i na jezdni. Przyczyną zborowiska był wypadek podwójnego morderstwa, oraz samobójstwa, który zdarzył się w tym domu w rodzinie Stołowych.

Sprawa przedstawia się następująco: Abram Stół, syn zamieszkałego w Wilnie Hirsza, w swoim czasie poszedł do bolszewików, gdzie niebawem zrobił świetną karierę, został wybitnym „komisarzem”. W r. 1920 brał udział w marszu na Warszawę, tu jednak opuściło go szczęście. Pod naciskiem wojsk naszych, z garścią „krasnoarmiejców”, schronił się na terytorjum pruskie, gdzie rozbitki zostały wprawdzie przyjęte

czemś najgorszym i należy wszystko zrobić, co tylko jest możliwe, by to niebezpieczeństwo usunąć.

Projekt powyższy nie jest całkownie oryginalnym. Wiadomo dobrze, że dzisiejsze Niemcy, obok waluty złotej, wypuszczają mają także i „markę rentową”, wymieniając na obligacje hipoteczne o złotej wartości Niemcy obok tego jednak zatrzymują jeszcze zwyczajną markę papierową wobec ogromnego deficytu i braku widoków szybkiego jego usunięcia. My zaś jesteśmy na szczęście w tem położeniu, że możemy już teraz usunąć markę, jako papier, nie mający żadnego pokrycia.

którym uczeiwy pracownik czuł się jak na wulkanie, narażony na systematyczny wyzysk i terror ze strony kilku faworyzowanych promodyrów.

Istnieje gdzieś w aktach magistrackich sprawa o pobiciu przez wyżej wymienionego Fedorowicza (kierownika sieci) nocnego stróża Olechnowicza. Istnieje bodajże od 1921 roku sprawa Matyjasza, który obok najrozmaitszych operacji finansowych z własnością miejską w czasie inwazji 1920 r. miał jednocześnie być wybitnym działaczem bolszewickim.

Oskarżenia były wręcz fałszywe, ale dlaczego w takim razie fałszywi oskarżyciele dotąd nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej?

Należałoby również wyjaśnić jakto było z poprzednim dyrektorem elektrowni p. Kozłowskim, bo fama głosi, że robotnicy tak pokochali p. Blumberga, że każdemu, który odważył się zastąpić tego „wyjątkowego” administratora i kierownika kasa groźą workiem na głowę i Wilją lub wywiezieniem na taczce.

Wszystko to są rzeczy do wyjaśnienia, ale faksem jest, że terror na elektrowni istniał, że panami tam byli Bożanowscy, Suchoccy, Fedorowicze lecz nie miasto, którego jedynym przywilejem było płacić podwyżki i faktem również jest, że p. Blumberg nie nie zrobił dla uzdrowienia nienormalnych stosunków, a gdy doszło do skandalicznego strajku to pana dyrektora trzeba było pod karabinami sprowadzać do maszyn, śledztwo ustali ile było w postępowaniu pana Blumberga niedoleństwa i strachu a ile złej woli, dla nas jasnym jest, że interes mieszkańców miasta wymaga, by kierownik, którzy przez 3 lata tolerował panowanie bandy bolszewizujących pepecowców, był raz na zawsze usunięty od zarządzania elektrownią miejską.

Może z usunięciem p. Blumberga miałby magistrat trochę kłopotów ze zwolnikami tego pana, który jak wiadomo już teraz czynią usilne zabiegi w obronie p. Blumberga, ale im prędzej uwolni się od tego, czasem bardzo dogodnego, „faktora” nasze miasto, tem więcej będziemy mieli danych wierzyć w uzdrowienie gospodarki w zakładach użyteczności publicznej.

Bo nawet na i wyjątkowych żydach żaden Polak dobrego interesu nie zrobił. *Wilnianin.*

z otwartymi ramionami, atoli gościnność niemiecka nie posunęła się po za objawy czysto platoniczne. W ciągu trzech lat „pan komisarz” zbijał bruk berliński, w końcu zbiedzony, głodny i obdarty przybył do rodzinnego Wilna, do domu ojca, od którego zażądał środków na dalszą drogę do Rosji. Ponieważ stary Hirsz stanowczo odmówił, wyrodny syn mszcząc się zamordował ojca zarówno jak i macochę, Golde, poczem wystrzałem z rewolweru koniec położył własnemu nędzemu życiu, pozostawiając krótką notatkę, w której wyjaśnił powody podwójnego zabójstwa.

Ciekawem jest, iż u zabójcy znalaziono dwa paszporty: niemiecki i białoruski. Polskiego nie posiadał, ani też żadnej adnotacji o legalnym przejściu przez granicę i zamieszkaaniu w Wilnie. Rzucił nieszczególnie światło na panujące u nas porządki, zarówno na granicy jak i w mieście.

Wiadomości bieżące.

Urzędowe.

— **Odwolanie zakazu.** P. Delegat Rządu we wtorek podpisał zarządzenie odwołujące wydany zakaz odbywania się wszelkich pochodów wieców i zgromadzeń pod gołym niebem, w tej liczbie poselskich, oraz zakaz sprzedaży napojów wysokokowych. Wszelkie zgromadzenia i pochody pod gołym niebem, w tej liczbie i poselskie, będą się mogły odbywać obecnie jedynie po uzyskaniu odpowiedniego zezwolenia władz administracyjnych. (A. W.)

— **Narady przed pisem ludności.** Wczoraj pod przewodnictwem p. Komisarza Wimbora odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji spisowej złożonej z przedstawicieli społeczeństwa. Omawiano dwie kwestje: wybór nadzwyczajnego komisarza spisowego i kwestję podziału na okręgi spisowe. Ustalono zasadę, że okręgi będą wzorowane na okręgach wyborczych do Sejmu. Aczkolwiek zapowiadano dawniej energiczną propagandę prasową, na posiedzeniu nie było obecnych przedstawicieli prasy. Podobno pisma mają otrzymać zaproszenie dopiero na następne posiedzenie, które odbędzie się do. 23 b. m.

Z miasta.

— **Program pobytu gości jugosłowiańskich w Wilnie.** We czwartek 15-go b. m. przybyła do Wilna wycieczka parlamentarzystów jugosłowiańskich. Komitet organizacyjny przyjęcia ustalił następujący program pobytu: 9-ta rano — przyjazd na dworzec i powitanie przez przedstawicieli władz i społeczeństwa. Z dworca goście udają się na pierwsze śniadanie do lokalu Koła Polek, przy ulicy Wielkiej Nr. 5, zatrzymując się w drodze u wjazdu do Ostrej Bramy. O godz. 9^{1/2}—10^{1/2} — śniadanie w Kole Polek i zwiedzenie instytucji, mieszczących się w tym lokalu. 10^{1/2}—13 — zwiedzenie Zamkowej Góry, katedry, kościoła św. Piotra, Bernardynów. W razie złej pogody goście zwiedzą szkołę powszechną Swit, gimnazjum Zygmunta Augusta i pracownię doświadczalną. Godz. 13—14^{1/2} — śniadanie w hotelu Europejskim, 15^{1/2}—17 — odpoczynek, 17—18^{1/2} — zwiedzenie Ostrej Bramy, T-wa Przyjaciół Nauk, 19—20^{1/2} bankiet w hotelu Georges'a, 20—21^{1/4} — zebranie towarzyskie na czesie przybyłych gości, 22^{1/4} — odjazd z Wilna.

— **Wzwanie komitetu organizacyjnego.** W celu przyjęcia przybywających do Wilna gości jugosłowiańskich, zawiązał się komitet organizacyjny, w skład którego weszli: z ramienia Delegata Rządu p. Raue, oraz przedstawiciele społeczeństwa wileńskiego p. p. Bukowski Korolec, H. Łapiówna, prof. Ruszczyce, wice prezydent Łokuciewski, T. Miśkiewicz i dyrektor Zawadzki. Komitet przyjęcia zwraca się do mieszkańców miasta z apelem, aby we czwartek rano stawili się jaknajliczniej na dworzec w celu powitania przybywających do Wilna gości jugosłowiańskich.

— **Jak bolszewicy nad naszą granicą cieszyli się z rozruchów w Krakowie.** Od osoby przybyłej z nad granicy rosyjskiej dowiadujemy się charakterystycznego szezegołmu rzucającego światło na to zaburzeń w Krakowie i wogóle ostatni strajk w Polsce.

Pewnego dnia straż graniczna polska i obsługa kolejowa na ostatniej stacji granicznej spostrzegli niezwykle tryumfalny radosny nastrój po stronie bolszewickiej. Od czasu do czasu dochodziły rozgłosne okrzyki „Hurra!” Zainteresowani tym objawem niecodziennej radości urzędnicy polscy zapytali o powód. W odpowiedzi zarzuceni zostali ulotkami z napisem: „Komunistycznej rewolucji w Polsce”, „Proletarjackaja Polska podajot nam ruki”, a dalej następował szczegółowy opis zajść w Krakowie. Urzędnicy polscy o niczem nie wiedząc szeroko rozwarli oczy. Po prostu uważali to za podstęp. Wieczorem tegoż dnia odbyły się huczne bankiety po stronie bolszewickiej. Wiwatowano

dnia następnego przynosząc osłupiałej ze zdumienia ludności polskiej coraz bardziej przerażające wieści.

Dopiero dnia trzeciego wyjaśniła się sytuacja. Pisma polskie przyniosły wprawdzie wiadomość o rozruchach krakowskich ale przyniosły również stwierdzenie, że informacje bolszewickie były grubo przesadzone i radość przedwczesna. „Komunistycznej rewolucji w Polsce” spalił na panewce.

Sprawy miejskie.

— **Bezpodstawna napaść.** W „Słowie” ukazała się notatka o dwóch nieszcześliwych wypadkach przy ul. Wileńskiej 23, gdzie do wykopanej jamy wpadło dwóch przechodniów. Jama była nieogrodzona. „Słowo” natychmiast zużyło ten wypadek do napaści na porządki magistrackie. Obecnie inż. J. Sokołowski nadsyła nam wyjaśnienie, iż wydział kanalizacji Magistratu robót w tej posesji nie prowadzi, lecz prywatne Biuro Techniczne.

Sprawy szkolne.

— **Do społeczeństwa.** Opieka szkolna rodziców przy gimnazjum im. E. Orzeszkowej zwróciła szczególną uwagę na internat dla uczennic tegoż gimnazjum, prawdziwie rozumną i kochającą ręką p. Julji Maciejewiczowej.

W internacie tym oprócz 20 dziewczynek, które opłacają swe utrzymanie, znajduje opiekę 23 uczennic zupełnie bezpłatnie.

Rząd subsyduje wprowadzić, ale w sumie tak minimalnej, że gdyby nie energia i poświęcenie pani Maciejewiczowej internat dawno przestałby istnieć.

Wobec drożyzny, która opanowała artykuły pierwszej potrzeby, internat znalazł się w położeniu tak krytycznym, że dziewczynki trzeba będzie usuwać t. j. przerwać im naukę i skierować do pracy zarobkowej, a niektóre są już prawie na ukończeniu gimnazjum. Przytem trzeba zaznaczyć, że przeważna ilość bezpłatnych, to sieroty lub półsieroty — ofiary wojny.

Pomoc najspieszniejsza — konieczna!

Możeby panowie Ziemiaństwo T-wa Rolniczego, Domy Handlowe i inni nadesłali produktu jakoto mąkę, kaszę, kartofle, kapustę, co kto może i wiele może, aby zaraz.

Ofiary pieniężne łaskawie przyjmuje Redakcja Dziennika Wileńskiego, ofiary zaś w produktach nadsyłać należy wprost do internatu (ul. Orzeszkowej 3) na ręce pani Julji Maciejewiczowej.

— **Kursy Buchalterji** pod kierownictwem Jana Lachowicza — uruchomione zostaną w dniach najbliższych.

Zapisy przyjmuje Kancelarja Szkół Handlowych Stowarzyszenia Kupców Chrześcijan — codziennie od godz. 5 do 8-ej wiecz. (Gimnazjum Zygmunta Augusta, Mała Pohulanka 11, najwyższe piętro).

— **Egzamina w szkole policyjnej.** W bieżącym tygodniu odbywają się egzamina II kursu Szkoły Policyjnej przy miejscowej Okręgowej Komendzie Policji Państwowej. Po ukończeniu ich i rozdaniu świadectw słuchaczom rozpocznie się natychmiast trzeci kurs. (A. W.)

Z uniwersytetu.

— **Z powszechnych Wykładów Uniwersyteckich.** Prof. Komarnicki, znany nam z pierwszej doby wznawienia Uniwersytetu, wygłosił w niedzielę w auli kolumnowej odczyt p. t. „Przewodnia idea Konstytucji wskrzeszonego Państwa Polskiego”.

Na sądy nad obecną Konstytucją jeszcze zaważenie mówił sz. prelegent. Ale ponieważ w jej ramach żyjemy, da się ująć jej idea przewodnią. Ta jest wybujała parlamentaryzm, posunięty dalej niż we wszystkich współcześnie tworzących się Konstytucjach innych państw, i najskrajniej przewadzący. Parlamentaryzm to wyzolenie społeczeństwa nad państwem, to wszechwładza i odpowiedzialność wyłącznie Sejmu.

Owo kardynalne założenie naszej Konstytucji, wynika z psychiki narodowej, wiąże się z tradycjami dziejowymi i z Konstytucją 3-go Maja. Twórcy obecnej Konstytucji, wzrosły w czasach niewoli, instyktownie szli w niej przeciw państwu; chociaż ono było już swoje. To tradycyjna polska troska o wolność. Ustąpić ona musi patriotyzmowi państwowemu. Idealizm polityczny ustąpić musi realizmowi państwowemu.

W Konkluzji padła głęboka a mądra definicja iż z historycznego punktu widzenia Konstytucja 17 Marca ma rysy piękne i szlachetne i stoi stokroć wyżej nad Konstytucjami b. zaboborów. Z prawniczego zaś punktu sądząc jest ona ułomna i będzie wymagała naprawy w kierunku wzmocnienia państwowości, co jest konieczne dla rozkwitu i potęgi naszego narodu.

Sprawy wojskowe.

Przypodobienie rezerw. Oficer Instrukcyjny P. K. U. Wilno podaje do wiadomości organizację Wojskowo - Wychowawczych, oraz młodzieży w wieku lat—20 niezrzeszonej w organizacjach (z powodu braku takowych), iż na podstawie zarządzeń Ministerstwa

Spraw Wojskowych zostaną zorganizowane przez D. O. K. III przypuszczalnie w styczniu 1924 roku wojskowe kursa zimowe przysposobienia rezerw w Wilnie i Grodnie.

Kandydaci na kurs posiadający niżej wyszczególnione kwalifikacje mogą się zgłaszać po informację oraz w celu zapisów do Oficera Instrukcyjnego P. K. U. Wilno ul. Kalwaryjska Nr. 6 w godzinach urzędowych do dnia 1 grudnia b. r.

Niezbędne kwalifikacje dla kandydatów: a) Wiek od 16—20 lat, b) Wyształtowanie conajmniej z zakresu Szkoły Powszechnej, c) Opinia i polecenie władz organizacji wojskowo wychowawczych ewentualnie odpowiednie zaświadczenie i opinia Wójta gminy lub władz administracyjnych, d) Odpowiedni stan zdrowia.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski (Lutnia). Dzisiaj po raz ostatni „Mistrz” Bahra. W roli tytułowej Adwentowicz.

Jutro po raz 1-szy arcydzieło Szekspira „Hamlet” Postać tytułową kreuje najznakomitszy jej przedstawiciel na scenach polskich Adwentowicz.

Teatr Wielki (na Pohulance). Dzisiaj po raz ostatni „Oniegin” Czajkowskiego z pp. Krużanka, Pastówna, Lipińska, pp. Stępińskim, Romanowską, Wrag naczele. Jutro również

po raz ostatni „Królowa Kinematografu” z pp. Grabowską, Józefowiczową pp. Dowmuntem, Józefowiczem i Marjańskim w czolowych postaciach. W plątek premiera przepięknej opery komicznej Smetony „Sprzedana naręczona”.

Dyrekcji Teatrów Wileńskich udało się pozyskać na trzy występy znakomitego barytonistę opery Warszawskiej Stanisława Boguckiego. Świetny artysta ukazuje się w „Sprzedanej naręczonej” w jednej z najlepszych swych kreacji w roli Kecal.

Pierwszy koncert symfoniczny. Zapowiedziany cykl koncertów symfonicznych rozpocznie się w nadchodzący sobotę, dn. 17 b. m. o godz. 4 po poł. w sali Teatru Polskiego „Lutnia”.

Na estradzie zasiądzie orkiestra operowa w zwiększonym składzie, około 50 osób, pod batutą dyr. A. Wyleżyńskiego. Jako solista wystąpi p. I. Sikiorko, profesor Konserwatorium Wileńskiego. W programie znajdują się m. in., symfonia C-dur Schuberta, nigdy w Wilnie nie wykonywana, koncert skrzypcowy Beethowena, „Leonora” tegoż autora i in. W celu udostępnienia młodzieży szkolnej korzystania z wysoce kulturalnej rozrywki, zaprowadzono bilety zniżkowe. Bilety będą do nabycia w kasie Teatru („Lutnia”) od środy.

Sport.

Rejd samochodowy. Wczoraj o godz. 3 m. 15 przybyły do Wilna z Lidy auta wielkiego wojskowego rejdowego z częścią komisji. Przybyły mianowicie auta firm następujących: „Renault”, „Berliet”, „Spa”, „Fiat” i „Lion Bonton”. Są to auta półtonowe. Komisja z powyższymi autami zabawi w Wilnie do czwartku i o godz. 7½ wyruszy z powrotem tą samą drogą.

Aut trzypionowe wskutek złej drogi dotarły tylko do Bielińskich i stanęły jutro wyjeżdżając z powrotem do Lidy.

Wypadki.

Pożary. W Porodominie gm. Raduńskiej spłonęły 4 stodoły ze zbożem. We wsi Dudy gminy Kiemieliskiej spaliła się stodoła ze zbożem, we wsi Siwicy gm. Irskiej spaliła się stodoła ze zbożem i narzędziami.

Napad bandycki. Na trakcie lidzkim, na 14 kilometrów od m. Wilna czterech nieznanymi osobnikami, uzbrojonych w karabiny, dokonano napadu rabunkowego na mieszkańców wsi Jadzyny gm. Solecznickiej, którym zabrano 250 mil. marek.

Kronika policyjna.

Bortniewicz Jarosław zam. przy ul. Kalwaryjskiej 75 zameldował policji o kradzieży z 2 jego mieszkańca za pomocą oderwania zamka 100 dolarów amerykańskich i 60 mil. mk. pol. O kradzież podejrzany jest Adam Grzelski, zam. tamże; zachodzi też podejrzenie, iż powyższy meldunek był symulacją wobec eksmisji Bortkiewicza z mieszkania. — Sawicz—Zabłockiemu Stanisławowi, zam. przy ul. Mickiewicza 22 skradziono 2 obręcze od kół mlyńskich wartości 50 mil. mk.

Z pótek księgarskich.

D-r B. Kalicin-Chodowicki. Zarzys Geometrii wykresinowej — dla gimnazjów, seminarjów nauzykielskich oraz szkół zawodowych. Nakładem Książnicy Pol. T. N. S. W.—1923 r.

Jeszcze przed wojną odczuwano u nas brak elementarnej podręcznika Geometrii wykresinowej, któryby dawał całość zasadniczych pojęć, a równocześnie był dostosowany do praktycznego życia. Temu stara się zaradzić, autor swym wspomnianym podręcznikiem.

W części I przedstawia autor rzut prostopadły utworów geom. na jedną płaszczyznę, wiążąc ten rzut równocześnie z pojęciami funkcyj trygonometrycznych, dając pojęcie o kładzie i podniesieniu płaszczyzny, a następnie wprowadzając związek między rzutem a kładem.

W części drugiej występują rzuty prostopadłe na dwie płaszczyzny, kład i podniesienie płaszczyzny rzucającej, zadanie miarowe.

Część III obejmuje rzuty prostopadłe na trzy płaszczyzny, obrót dokoła osi, prostopadłej do pierwszej płaszczyzny rzutów.

W części IV podano zasadnicze pojęcia o rzucie równoległym ukośnym. W każdym dziale daje autor wiele ćwiczeń z praktycznego zastosowania tego przedmiotu, poglądowy wykład ma rozbudzić u ucznia wyobraźnię i intuicję geometryczną. Podręcznik zawiera 109 rycin.

Kino-Teatr „HELIOS” D z i ś! Niezrównana, najcudowniejsza i najwspanialsza gwiazda kinowa LILJANA GISH znana z obrazu „Dwóch Sierot” w 6 akt, erotycznym, sensacyjnym, egzotykiem, życiowym dramacie

Kino-Teatr „Polonja” D z i ś premjera! Druga i ostatnia seria arcydziełowego obrazu „GNAZDO MIŁOŚCI” zachwył, pełen czarujących scen. W roli głównej R. Szyneł powszechny ulubieniec.

Kino-Teatr „Piccadilly” D z i ś premjera! 2 serji, 11 aktów w jednym seansiel „W haremie Bajadery” najkochańsza żona Kalifa w 6 akt, Serja II ga „Noc posłubna Kalifa. Tańce bajaderek i t.d.

ZŁAMANA LILJA Rekord powodzenia na całym świecie

TRAGEDJA OJCA Współczesno-erotyczny dramat w 6-ciu akt. wzbudzający

W haremie Bajadery wspaniały wschodni dramat w 11 akt. Serja I-sza p. t. „Bajadery” najkochańsza żona Kalifa w 6 akt, Serja II ga „Noc posłubna Kalifa. Tańce bajaderek i t.d.

KOŁDRY Dr. Med. E. Suszyński choroby weneryczne skórne, płciowe od 1—2 i od 4—7 wiecz. Uł. Mickiewicza 30.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Wilnie na zasadzie art. 127 Ust. Hip. wzywa sukcesorów po zmarłym powtórnie na dzień 29 marca 1924 roku: 1) Antonim Ginko zmarłym w 1916 r., byłym właścicielu placu w m. Postawach, powiatu Duniłowickiego, obszaru 1190 sążni kwadratów. (Nr. 4362). 2) Szewelu Cholemie — 1915 r., b. współwł. placu w Wilnie, ul. Kazimierzowska Nr. 67, obsz. 156 sąż. kw. (Nr. 4365). 3) Kamilli Odyńcowej — 1910 r., b. właśc. placu w Wilnie — I-szym Witebskim przejeździe Nr. 42, obsz. 28,40 sąż. kw., dług W. B. Z. 2600 rb. (Nr. 4374). 4) Stefanji Houwaldt — 1919 r. i Irenie z Houwaldtów Czerniewskiej, b. współwł. majątku „Godulin”, pow. Wileńskim, gm. Mejszagolskiej, obsz. ok. 800 dzies., dług Wil. B. Z. 68582 rb. i długi prywatne (Nr. 4393). 5) Włodzimieru Lindestremie — w 1917 r., b. współwł. placu obsz. 258 sąż. kw. w Wilnie, zb. ul. Mickiewicza i 3-go Maja (Nr. 4334). 6) Tobjaszu Wejsie — w 1918 r., b. właśc. placu w Wilnie, ul. Kijowskiej Nr. 4, obsz. 651 sąż. kw., dług Wil. B. Z. 90800 rb. (Nr. 4402). 7) Janie Postnikowie, b. właśc. placu w Wilnie — ul. Rossa, obsz. 100 sąż. kwadr. (Nr. 4426). 8) Uniszek Barliku — w 1920 r., b. wł. placu w Wilnie — ul. Kalwaryjskiej Nr. 1702, obsz. 1013 sąż. kw., dług Plotr. Tul. B. Z. 53906 rb. (Nr. 4389). 9) Izraelu Arbasie — w 1917 r., b. współwł. placu w Wilnie, ul. Kalwaryjskiej Nr. 58, obsz. ok. 529 sąż. kw. (Nr. 4486). 10) Paulinie Grobickiej — w 1915 r. i Edwardzie Grobickim — 1923 r., b. współwł. majątku Sitkowiec, powiatu Lidzkiego, gm. Nowo-Dworskiej, obsz. ok. 112 dzies., 812 sąż. kw. (Nr. 4454). 11) Edwardzie Grabickim b. współwł. maj. Dubicze, pow. Lidzki, gm. Nowo-Dworska, obsz. ok. 474,03 dz., dług Szlach. B. Z. w s. 15900 rb. (Nr. 4455). 12) Józefie Mirza Kryczyńskim — w 1919 r., b. wł. folw. „Rowy”, w pow. Oszmiańskim, gm. Holszańskiej, obsz. ok. 140 dz., dług Państw. B. Szlach. Ziemiak, w s. ok. 1500 rb. (Nr. 4458). 13) Janie Frackiewicz — 1915 r., b. właśc. nieruchomości w Wilnie — zauł. Drueta Nr. 4, obsz. 132 sąż. kw. (Nr. 4473). 14) Antonim Borysewicz-Borysie — w 1919 r., Adamie — w 1920 r. i Stanisławie — w 1921 r. Winaczach, był. współwł. nieruchomości w powiecie Lidzkim, gm. Żyrmuńskiej, w urocz. Bijewszczyzna, obsz. ok. 17 dz., dług na rzecz Andrzeja i Józefa Ignatowiczów i Katarzyny Dirabinowej w s. 825 rb. z akt. kup. (Nr. 4481). 15) Wincentym — w 1877 r. i Józefie — w 1922 r. Dowejkach, był. współwł. dział. obsz. 22 dz. w pow. Wileńskim, gm. Mejszagolskiej (Nr. 4561). 16) Marji Wolskiej — w 1923 r., b. współwł. placu w Wilnie — ul. Skopowskiej Nr. 7, obsz. 147 sąż. kw. (Nr. 4568). 17) Augustie Osmołowskiej, zm. w 1914 r., był. właśc. zaśc. „Słoneczna Góra”, obsz. 22 dzies. w pow. Brastawskim, gm. Smołwskiej (Nr. 4552). 18) Joselu Wolaku — w 1923 r., b. współwł. nieruchomości w kolonii Stojaczyskach, powiecie Świeciańskim, gm. Hoduciskiej, obsz. 10 dzies. (Nr. 4535). 19) Włodzimieru Smirnowie — w 1913 r., był. wł. maj. „Soty”, obsz. 103 dzies. w pow. Oszmiańskim (Nr. 4537). 20) Samuelu — 1906 r. i Gisie — w 1915 r. Ajzensztadtach b. współwł. placu w Wilnie — ul. Arsenalskiej Nr. 4, obsz. 325 sąż. kw., dług Wil. B. Z. w s. 30400 rb. i Samuelowi Ajzensztadtowi w s. 40000 rb. (Nr. 1134). 21) Wincentym — w 1915 r. Niekraszewicz, b. wł. połowy maj. „Miory” w pow. Dziśnieńskim, og. obsz. 135 dz. (Nr. 4463). 22) Mejerze Cukermanie — w 1923 r., b. współwł. placu w m. Świrze, pow. Świeciańskim, obsz. 823½ sąż. kw. (Nr. 4475) aby stawił się do Kancelarii Hipotecznej w Wilnie w gmachu Sądów, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 36, pokój Nr. 5, dla przyjęcia udziału przy regulacji spadku po wyżej wymienionych spadkobiercach, w przeciwnym zaś razie uważani będą, jakoby się zrzekli prawa rzeczowego.

OBWIESZCZENIE.

Szefostwo Intendentury Okręgu Korpusu III. w Grodnie, ulica Grandzińska 6, ogłasza konkurs na dostawę, w drodze nieograniczonego przetargu, około: 10,000 kg. skóry podszewkowej: 2,000 „ skóry juchtowej (czarnej i żółtej) 5,000 „ gwoździ ochronnych do podszew 2,000 „ kołków szwskich różnych wielkości 20,000 mtr. taśmy srebrnej na węzyki żołnierskie 10,000 tuz. guzików z orłami, dużych żołnierskich 5,000 tuz. guzików z orłami, małych żołnierskich 5,000 kg. smarudokonserwowania obuwia. Dostawa rozumie się loco Filja Okręgowego Zakładu Mundurowego Nr. III. w Grodnie ul. Skidelska 14, względnie loco stacja załadowcza Warszawa—Wileńska.

Oferty na części tej dostawy są dopuszczalne. Oferty wraz z próbkami (wzorniki) oferowanych artykułów masą wpłyną do Referatu III. Szefostwa Intendentury Okręgu Korpusu III. w Grodnie ul. Grandzińska 6. najpóźniej do dnia 4 grudnia 1923 roku o godzinie 9 rano, w którym to terminie rozpocznie się rozprawa ofertowa i nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Oferty złożone po upływie tego terminu nie będą wogóle uwzględniane.

Treść uchwał Komisji Przetargowej podana zostanie do wiadomości ofertowców bezpośrednio po ukończeniu przetargu ofertowego, uwiadomienie zaś o ewentualnym przyjęciu ich ofert zostanie im przesłane bezzwłocznie po wyrażeniu decyzji przez Szefa Intendentury co do oddania niniejszej dostawy.

Wysokość wadium ustala się na 3% wartości oferowanej dostawy, licząc wedle cen podanych w ofercie, wysokość zaś kaucji na 5% wartości przyznanej dostawy licząc wedle cen ustalonych w umowie.

Tak wadja, jakoteż kaucję składać należy w najbliższej Kasie Skarbowej wzgl. Komisji Gospodarczej D.O.K.III. w Grodnie, a otrzymane poświadczenia odbioru dołączyć w oryginale wraz z odpisem do oferty.

Ponadto do oferty należy dołączyć wyciąg rejestru handlowego, przyzem zaznacza się, że przez Komisję Przetargową będą rozpatrywane tylko oferty tych firm, które się wykazały referencjami instytucji rządowych lub samorządowych względnie poważnych instytucji prywatnych, z którymi ostatnio wchodziły w stosunki umowne.

Dla niniejszego przetargu obowiązujące są następujące przepisy:

- 1) Zestawienie warunków ogólnych i warunków specjalnych, obowiązujących przy dostawach wojskowych. 2) Rozdowy wzór oferty, którego użycie jest obowiązujące. 3) Przepisy o warunkach obowiązujących przy składaniu ofert na dostawę wojskowe i zbiór innych przeznaczonych dla ofertowców wyjaśnień.

Przepisy powyższe można nabyć na własność wzgl. przeglądać w Szefostwach Intendentury Wszystkich Okręgów Korpusów, jakoteż u Oficera Łącznikowego Szefostwa Intendentury O.K.III. Grodno w Warszawie, ulica Nowy Zjazd Nr. 1.

Ewentualnych dodatkowych informacji zasięgać można codziennie w godzinach urzędowych (z wyjątkiem niedziel i świąt) w Referacie III-cim Szefostwa Intendentury O.K.III. w Grodnie ul. Grandzińska 6.

Szef Intendentury zastrzega sobie w zupełności prawo oceny i wyboru złożonych ofert, ich przyjęcia całkowitego, częściowego lub też odrzucenia, bez względu na wysokość oferowanych cen.

SZEFOSTWO INTENDENTURY O. K. III. Grodno 8 listopada 1923 r. Liczba 32287 (Int. 3.)

Rada Spółki Akcyjnej

„Polska Spółka Odbudowy w Wilnie“.

Wobec niedojścia do skutku Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy Polskiej Spółki Odbudowy w dniu 30 października 1923 roku Rada Nadzorcza na mocy § 32 zwołała Zwyczajne Walne Zgromadzenie na 1-go grudnia r. b. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Spółki w Wilnie ul. Mickiewicza 7 według następującego porządku dziennego:

- 1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za 1922 r.; 2) Podział zysków za 1922 rok; 3) Wniosek grupy akcjonariuszów o likwidacji Spółki; 4) Wybór członków Zarządu; 5) Wybór Komisji Rewizyjnej; 6) Wolne wnioski.

Stosownie do § 24 Statutu właściciele akcji korzystają z prawa głosu na Walnem Zgromadzeniu, o ile na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem przedstawią swe akcje Radzie.

Stosownie do § 21 Statutu kwestje podlegające decyzji Walnego Zgromadzenia winny być wnoszone do Rady conajmniej na dwa tygodnie przed Walnem Zgromadzeniem.

KAMIEŃ POLNY i SZUFER (Tłuczeń)

znajdujący się w Wilnie lub przygotowany na stacjach kolejowych w każdej ilości kupuje spółka Techniczno-Budowlana Inż. T. Szopa i K. Zimmermann sprzedawcy i dostawcy kamienia raczą się zgłosić do Biura przy ul. Żelgowskiego (dawna. Gubernatorska) Nr. 1 m. 16, codziennie od 3 do 6 popołudniu.

Do odnalezienia mieszkania z 3-ch pokoi z kuchnią w okolicach Nowego-Swiata. Inform. Miodowa 3 m. 7 od 4—6 w.

Organista znający swój fach dobrze, oraz prowadzenie kancelarii może przyjąć posadę natychmiast, adres w administracji gazety „Dziennik Wileński“.

Łóżeczko dziecięce białe, żelazne z materacem do sprzedania. Mostowa 15 m. 20 od 3-jej do 4-jej.

Dywany do sprzedania. Dowiedzieć się w administracji „Dziennik Wileński“.

Zgub. legitymację wydaną przez Wydział Przemysłowo-Matem U. Wil. za Nr. 2152 na imię Stanisława Borysewicza, unieważnia się.

Zgub. książkę emerytalną wyd. przez Wil. Dyr. P. K. P. na imię Stanisława Tomkiewicza, unieważnia się.

Troje sierot pozbawionych zupełnie krownych zwraca się z błagalną prośbą do ofiarnego społeczeństwa o pomoc w kupieniu ubrania gdyż z powodu braku takowych zmuszone będą przestać się uczyć. Niech miłosiernie serca społeczeństwa pomogą sierotom w ich niedoli. Administracja przyjmuje łaskawe datki pod rubryką „Na ubranie“.